Ks. Wojciech Węgrzyniak, Obecność i działanie Jezusa w Eucharystii

W opracowaniu tym chcę poddać refleksji obecność i działanie Jezusa w Eucharystii na podstawie mowy Jezusa zapisanej w Ewangelii według św. Jana w rozdziale szóstym. Tekst zostanie podzielony na cztery części. Najpierw zostaną omówione elementy, które możemy nazwać przygotowaniem dalszym do tajemnicy Eucharystii, następnie zostaną przedstawione cechy obecności Jezusa w Eucharystii oraz sposób Jego działania, by na końcu zastanowić się również nad tym, co człowiek powinien czynić, by obecność i działanie Jezusa w Eucharystii było owocne.

Cz. I. Przygotowanie dalsze

Tajemnica Ciała i Krwi Chrystusa została przygotowana na różnych poziomach i o tyle ważne jest poznanie tego, co poprzedza Eucharystię, że może to wyznaczać również kierunki przygotowania i dzisiaj. Zwróćmy uwagę na trzy podstawowe elementy.

1. Materia

Ewangelia Jana zaczyna się od słów: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.” (J 1,1-3).

Bóg stworzył cały świat. Byty widzialne i niewidzialne. Stworzył wszystko przez Słowo, które stało się Ciałem Chrystusa. Eucharystia ma swoją materię. Materią jest jej chleb i wino. Mówimy w przygotowaniu darów o „owocu ziemi oraz winnego krzewu i pracy rąk ludzkich”. Dalsze przygotowanie do Eucharystii polega najpierw na docenieniu stworzonego świata i pracy człowieka. Z punktu widzenia duszpasterskiego każde działanie, które ma na celu ukazanie człowiekowi piękna świata, natury, krajobrazów, jak i to które pokazuje wartość i sens pracy ludzkiej jest przygotowaniem człowieka na tajemnicę Ciała i Krwi Chrystusa.

2. Pascha

Rozmnożenie chleba opisane u Jana miało miejsce przed świętem Paschy (J 6,4). Tak samo Ostatnia Wieczerza (Mt 26,2; Mk 14,1; Łk 22,1). Eucharystia jest nazywana niekiedy Nową Paschą a barankiem paschalnym jest sam Jezus Chrystus, który został złożony w ofierze dla zbawienia świata. Skoro zatem pascha żydowska była pomostem między życiem w niewoli a wyzwoleniem, podobnie ma się z Eucharystią. To pokarm ku zbawieniu, ku wolności.

Przygotowanie dalsze do Eucharystii polega zatem też na uświadamianiu, że stawką tej tajemnicy jest wolność. Mało które pojęcie jest tak drogie człowiekowi jak wolność. I to można w nauczaniu wykorzystać. Zachęcamy do Eucharystii, uczestniczymy w Eucharystii, przeżywamy Eucharystię, bo chcemy być wolni. Msza św. może wydawać się zewnętrznym

nakazem, który sprawia wrażenie pozbawienia człowieka w niedzielę robienia ze swoim czasem tego, co chce. Tak samo jako pascha żydowska wraz z jej szczegółowymi przepisami mogła sprawiać wrażenie zmuszania Żydów w Egipcie do takiego a nie innego rytuału. Ale to wszystko było przecież środkiem, pomostem do wolności. Stąd powinniśmy kłaść nacisk na związek Eucharystii z uwalnianiem człowieka. Chcesz być wolny? Bądź człowiekiem Eucharystii.

3. Wcielenie

Ewangelista Jan zapisał: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.” (J 1,14) Moment Przeistoczenia można porównać do momentu Wcielenia. Tak jak Słowo stało się Ciałem Chrystusa, tak chleb staje się Ciałem Chrystusa. W tym sensie całe życie ziemskie Jezusa można nazwać życiem Eucharystii, 33-letnią procesją, adoracją, podniesieniem, Komunią. Jeśli zatem chcemy wejść głębiej w tajemnicę Eucharystii winniśmy postawić bardziej na konieczność medytacji, studiowania, rozważania, i kontemplacji życia ziemskiego Jezusa. To jest trzeci rodzaj przygotowania dalszego do Eucharystii. Im bardziej będziemy poznawać Jezusa z Ewangelii, tym bardziej bliski będzie dla nas Jezus z Ołtarza.

Cz. II. Obecność Jezusa

Głębsze zanurzenie w przyrodę, pracę człowieka, paschę żydowską i życie Chrystusa, powinno ułatwić dostrzeżenie obecności Jezusa w Eucharystii, obecności o której można mówić, biorąc pod uwagę kilka aspektów.

1. Po prostu obecność

W mowie eucharystycznej Jezus używa czterokrotnie wyrażenia: „Ja jestem” (J 6,35.41.48.51). Oprócz nawiązania do objawienia Bożego imienia: „Jestem, który jestem” (Wj 3,14), to co wysuwa się na pierwszy plan to zwyczajny fakt obecności Jezusa. Tak, jak Bóg przed Mojżeszem, jak Jezus przez słuchaczami w Kafarnaum, tak Jezus w Eucharystii po prostu jest. Fakt ten na pozór oczywisty jest szalenie ważny w kontekście starotestamentalnego motywu szukania Boga (np. Iz 55,5: „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko”) i Bożej nieobecności (np. Ps 22,2: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”). Nie ma nic gorszego dla człowieka niż brak Boga. Eucharystia jest miejscem, gdzie Bóg po prostu jest. Stąd jeśli ktoś szuka Bożej obecności, będzie też szukał Eucharystii.

2. Obecność niebiańska

Jezus mówi: „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje” (J 6,33), „To jest chleb, który z nieba zstępuje” (J 6,50). Obecność Jezusa w Eucharystii to obecność niebiańska, czyli obecność Kogoś od Boga, obecność spoza ziemskiego horyzontu. Z jednej strony to może być bardzo

intrygujące – starać się wnikać w tajemnicę tego, co nieziemskie. Z drugiej jednak, dla ludzi, którzy zacieśniają swoje życie do horyzontu tej ziemi, Eucharystia może wydawać się czymś mało pociągającym. I takich ludzi też trzeba zrozumieć. Nie będą potrafili wejść w tajemnicę Eucharystii, bo nie potrafią zdumiewać się nad jakąkolwiek tajemnicę spoza tej ziemi. Jeśli Bóg nie jest dla kogoś żadnym punktem odniesienia, pragnienia czy chociażby myśli, trudno by nim się stała Eucharystia. To tajemnica dla tych, którzy chcą więcej niż tylko to co widzialne, ludzkie i ziemskie.

3. Obecność prawdziwa

Jezus mówi: „Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba" (J 6,32), „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem." (J 6,55). Co to znaczy prawdziwy pokarm albo prawdziwy napój? Prawdziwy to taki, którym można się najeść, nasycić, który nie otruje, nie oszuka, da siłę, pozwoli przeżyć kolejny etap czasu. Fałszywy pokarm i napój nie pomoże a może nawet zaszkodzi człowiekowi.

W tym kontekście warto by mówić o tym, jak Jezus eucharystyczny zmienił komuś życie, jak uczestnictwo we Mszy św., przyjmowanie Komunii czy adoracja Najświętszego Sakramentu miała realny wpływ na ludzi. Jednym z zadań duszpasterskich winno być zbieranie i publikowanie świadectw ludzi przemienionych Eucharystią.

4. Obecność gorsząca

Mowa eucharystyczna Jezusa nie została przyjęta entuzjastycznie przez wszystkich. Pisze Ewangelista: „Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: «Jak on może nam dać swoje ciało do jedzenia?»" (J 6,52) a także „Jezus, świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy?" (J 6,61). Doszło do tego stopnia, że „od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło." (J 6,66). Zaskakujące jest to, że zgorszeni byli nie tylko Żydzi z tłumu, ale także sami uczniowie. Zgorszenie, czyli tajemnica Eucharystii była dla nich czymś co im przeszkadzało w wierze. A skoro przeszkadzało, stało się powodem odejścia. I to odejście od Eucharystii było jednocześnie odejściem od Jezusa. A przecież Jezus robił tak wiele dobrych rzeczy i mówił tak wiele dobrych słów, że może wydawać się dziwne po co było z powodu jednej prawdy wiary odchodzić.

Eucharystia może być gorsząca i dzisiaj. Gorszyć może sama tajemnica – ludzie widzą i czują chleb i wino, więc mówią, że to tylko chleb i wino. Nie chcą, żeby ktoś im wmawiał rzeczy niemożliwe. Ale Eucharystia może dziś gorszyć również poprzez to jak jest sprawowana, z jaką niewiarą, przyzwyczajeniem, czy bylejakością. Może też gorszyć poprzez to jak jest niespójna z życiem jej uczestników. I z jednej strony trzeba wszystko robić, żeby nikt przez Eucharystię nie odszedł od Jezusa. Z drugiej strony tłumaczyć, że odejście od Eucharystii jest zawsze odejściem od Chrystusa. Jednak ostatecznie tak jak kiedyś Jezus pozwolił ludziom odejść, tak i dziś nie możemy się dziwić, że ludzie odchodzą.

5. Obecność inna

Jezu mówi w Kafarnaum: „To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. (J 6,58). Jezus świadomie zestawia mannę z Eucharystią również po to, żeby pokazać wyjątkowość nowej manny. Pozornie nie różni się ona za bardzo od tej spożywanej podczas drogi do Ziemi Obiecanej, bo przecież i ci, co spożywają Ciało Chrystusa poumierają. Podobieństwo jest jednak tylko pozorna. Jej inny charakter polega na wyższości. Bo przecież ten pokarm który daje życie na wieki jest większy od tego, który daje życie na teraz.

W tym kontekście warto by stawiać na głoszenie prawdy o prymacie i niepowtarzalności Jezusa. Coraz powszechniejsza bowiem staje się herezja, że wszystkie religie są równe, że wszystko jedno, w co się wierzy. Pozornie wydają się podobne i równie skutecznie prowadzące do Boga. Ale przecież to Jezus jest jedynym Panem i Zbawicielem świata. Ten, który o sobie powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.” (J 14,6).

Cz. III. Działanie Jezusa

Jezus jest obecny w Eucharystii nie dla samej obecności, albo mówiąc inaczej Jego obecność jest celowa, sprawcza, ukierunkowana na działanie, które ma przynieść określony skutek. W synagodze w Kafarnaum Jezus mówił o kilku wymiarach sprawczych tajemnicy Jego Ciała i Krwi.

1. Działanie dające życie

Jezus mówi: „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu”. (J 6,33), „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie.” (J 6,53), „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie.” (J 6,57)

Pierwszym działaniem Eucharystii jest dawać życie, sprawiać życie. W tym sensie Eucharystia jest z jednej strony kontynuacją stwórczego działania Boga, z drugiej pokazuje, że to Bóg jest pierwszym Dawcą. To Bóg musi nas ożywić. To Bóg musi nas najpierw nakarmić. Tak jak w czasie wyjścia z Egiptu. To Bóg musi wpierw wyzwolić a dopiero potem może dać swemu ludowi dekalog i inne przykazania.

Z pastoralnego punktu widzenia to otwiera na dwa kierunki. Najpierw chodzi o tych, którzy wegetują, żyją w poczuciu bezsensu życia i cierpią na depresję. Jeśli Eucharystia daje życie, należy starać się za wszelką cenę przybliżać człowieka, któremu brakuje życia do Eucharystii. Drugim kierunkiem jest uświadamianie, że to Bóg pierwszy nas umiłował, to Bóg nas pierwszy

wyzwolił, to Bóg więcej nam daje niż od nas oczekuje. Powszechne jest bowiem przekonanie, że Bóg tylko nakazuje i żąda od nas.

2. Działanie dające wieczność

Jezus mówi: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6,54). Eucharystia daje nie tylko życie, ale daje życie wieczne. Skąd mamy tego pewność? Jedynym argumentem jest Jezus i Jego zmartwychwstanie. „Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał." (1 Kor 15,16). Ktoś powie, że ostatecznie to jest jednak kwestia wiary. Tak, to jest kwestia wiary. Tak jak z każdą inną religią, wiarą, przekonaniem. Zawsze komuś ufamy, zawsze komuś wierzymy. Zawsze jest ktoś kto jest naszym panem. Nie ma ludzi bezpańskich. Bezpańskie mogą być psy. Człowiekiem zawsze ktoś rządzi. Żona, dzieci, media, szef, koledzy, pragnienia, itd. Chodzi więc nie o to, żeby nie mieć nad sobą pana, ale żeby wybrać Pana najlepszego. Wybór Eucharystii jest wyborem Kogoś, kto daje najwięcej, ile można dać człowiekowi, daje życie wieczne.

3. Działanie dające pewność zbawienia

Jezus mówi: „Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę" (J 6,37), „Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym (J 6,39). Jezus poprzez Eucharystię daje również pewność zbawienia. Od wieków nazywało się Eucharystię pokarmem nieśmiertelności. Do tego Kościół przypomina o pewności, że kto umrze w stanie łaski uświęcającej może być pewny swojego zbawienia. Tak jak jestem pewny, że moja mama wpuści mnie do swojego domu, tak jestem pewny, że Bóg wpuści mnie do nieba. Mój sąsiad może mnie nie wpuści, ale moja mama wpuści. A przecież nie mówię codziennie do Boga „Sąsiedzie nasz", tylko „Ojcze nasz". Jeśli Bóg jest moim ojcem, to dlaczego miałby mnie nie wpuścić do nieba? Wiem, że może, bo i rodzice mogą mnie nie wpuścić do domu, jeśli zamorduję rodzeństwo albo podniosę na nich rękę. Jednak przy normalnych relacjach, nie ma żadnych szans na to, żeby ojciec czy matka nie wpuścili dziecka do domu. Komunia święta jest znakiem skutecznym tego, że relacje między dzieckiem Bożym a Bogiem są jak najbardziej normalne.

4. Działanie ofiarnicze

Jezus mówi: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata». (J 6,51). Św. Paweł napisze: „Pan Jezus tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę!» (1 Kor 11,23-24). Eucharystia jest ofiarą. Działanie ofiarnicze jest działaniem zbawczym. Chodzi o to, żeby uwierzyć, że tak jak pomagają człowiekowi słowa Jezusa, pomagają Jego cuda, tak a nawet najbardziej pomaga człowiekowi zastępcze cierpienie Jezusa. Mówiąc prościej, nigdy

Jezus nie zrobił tak wiele, kiedy po ludzku nic nie zrobił. Kiedy przybite stopy do krzyża nie mogły do nikogo pójść. Kiedy przybite ręce na nikogo nie mogły zostać położone. Kiedy stłamszone płuca nie pozwalały wygłosić więcej niż parę słów. Wtedy Jezus zrobił najwięcej dla całego świata, bo „przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył". To jest szalenie ważne w kontekście duszpasterstwa ludzi chorych, cierpiących, odrzuconych. Bo jeśli cierpienie zastępcze ma moc zbawczą większą niż jakiekolwiek inne działanie, wtedy każdy krzyż nabiera najpełniejszego sensu.

Żydzi odmawiają nad chlebem paschalnym słowa: „To jest chleb cierpienia naszych przodków, który spożywali, wychodząc z Egiptu". Spożywając Eucharystię, spożywamy chleb cierpienia Jezusa, które rzuca paschalne światło na cierpienia każdego człowieka.

5. Działanie relacyjne

Jezus mówi: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim." (J 6,56). Greckie słowo menein „trwać", znaczy również „przebywać, mieszkać" i odnosi nas do obrazu domu, rodziny, wspólnoty. Jezus w Eucharystii tworzy rodzinę. Pisze autor Dziejów Apostolskich o pierwszych chrześcijanach: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach." (Dz 2,42). „Łamanie chleba" jest jednym z pierwszych określeń Eucharystii i to ona współtworzy wspólnotę Kościoła. Tak jak wieczerza paschalna była spożywana w rodzinie, tak Eucharystia jest spożywana w rodzinie braci i sióstr Chrystusa. Dzisiaj ludziom nie tyle brakuje wiedzy czy możliwości osobistej modlitwy, co brakuje autentycznej wspólnoty, poczucia, że jesteśmy dla siebie kimś bliskim, rodziną, którą tworzy sam Jezus. Eucharystia jest w tym sensie również lekarstwem na samotność. Bóg w Eucharystii czyni wszystko, byśmy nie byli już tak sami jak sami jesteśmy bez Eucharystii.

Cz. IV. Działanie człowieka

W ostatniej części chciałbym zwrócić uwagę na działanie człowieka w Eucharystii. Bóg nie chce czynić czegokolwiek bez człowieka. Zaprasza go do współpracy, również w Eucharystii, współpracy, która jest konieczna, by obecność i działanie Jezusa były dla człowieka skuteczne. Czytamy w Apokalipsie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną." (Ap 3,20). Jeśli człowiek nie usłyszy, albo usłyszy, ale nie otworzy, Jezus nie wejdzie i nie będzie z nim wieczerzał. Jakie więc działanie człowiek winien podjąć, by obecność i działanie Jezusa w Eucharystii były owocne?

1. Uczestniczyć

Jezus mówi: „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął" (J 6,35). Pierwszym i niezbędnym działaniem człowieka jest przyjście do Jezusa. A żeby przyjść niepotrzebna jest wiara, przekonanie czy doświadczenie żyjącego Boga. Żeby przyjść, trzeba zwyczajnie pójść. Stąd

warto podkreślać obowiązek i sens systematycznego uczestnictwa w Eucharystii. To ono prędzej czy później prowadzi do takiej zażyłości z Chrystusem, która przynosi owoce.

2. Wierzyć

Jezus mówi: „Kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie" (J 6,35). Przyjście do Jezusa jest konieczne, ale niewystarczające. Wszak i Judasz był blisko Jezusa. I blisko byli ci, co urągali Mu pod krzyżem. Koniecznie jest jeszcze wiara. Wiara rozumiana nie jako przyjęcie do świadomości faktu, że ktoś istnieje, ale jako zaufanie. Jeremiasz głosi: „Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. […] Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją" (Jr 17,5.7). Skuteczność Eucharystii zależy w dużej mierze od wiary w Jezusa, stąd troska człowieka o osobistą relację z Jezusem powinna być najważniejszym zadaniem duszpasterskim każdego działania związanego z Eucharystią.

3. Pracować

Jezus mówi: „Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczeje, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy" (J 6,27). Greckie słowa ergadzesthe znaczy zabiegajcie, pracujcie nad tym, róbcie coś z tym. To zaproszenie do człowieka, żeby do Eucharystii nie podchodził biernie, nie ograniczał się do uczestnictwa i wiary. Zabiegać nad czymś, pracować nad czymś oznacza wysiłek, trud włożony w przeżywanie tajemnicy Eucharystii. Tym trudem może być lepsze przygotowanie do Mszy świętej, aktywniejsze śpiewanie czy odpowiadanie. Tym trudem może być podjęcie jakiejś funkcji związanej z Eucharystią. Chodzi w każdym razie o to, żeby Eucharystia kosztowała a może nawet męczyła człowieka jak trud, co przynosi owoce.

4. Mieć świadomość konsekwencji

Św. Paweł pisze do Koryntian: „Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny staje się Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije. Dlatego to właśnie wielu wśród was jest słabych i chorych i wielu też pomarło." (1 Kor 11, 27-30). Cały świat skonstruowany jest według modelu praw z ich konsekwencjami. Tak samo jest z Eucharystią. Świadomość nie tylko pozytywnych konsekwencji Eucharystii, ale również świadomość konsekwencji negatywnych pomaga zrozumieć, że nie mamy do czynienia z niewinną zabawką. Tak jak góry mogą być miejscem zachwytu nad pięknem, ale i miejscem własnej śmierci, tak Eucharystia może być pokarmem na życie albo środkiem do zabicia własnej duszy. To z punktu widzenia duszpasterskiego każe szukać przyczyn, które prowadzą do obojętności czy lekceważenia tajemnicy Ciała i Krwi Pańskiej.

5. Świadomość różnorodności

Jezus mówiąc o spożywaniu swego Ciała używa dwóch słów: esthio i trogo („Jeżeli nie będziecie jedli (esthio) Ciała Syna Człowieczego” – J 6,53; „Kto spożywa (trogo) moje Ciało” – J 6,54). Zmiana słowo wskazuje nie tylko na to, że raz chodzi o ogólne określenie czynności jedzenia (esthio) a innym razem chce się podkreślić jego sposób: dokładne jedzenie, spożywanie, przeżuwanie (trogo). W jakimś sensie ta różnorodność słów też jest wskazówką, by człowiek umiał pogodzić się z różnorodnością w sprawowaniu tajemnicy Eucharystii. By Jezus mógł być bardziej obecny i skutecznie działający w Eucharystii, człowiek powinien wycofać się z tych frontów, na których nie warto walczyć i tych liturgicznych bitew, które nie szanują różnorodności eucharystycznej Liturgii.

Źródło tekstu: wegrzyniak.com.pl